

Sygn. akt II DO 15/21

POSTANOWIENIE

Dnia 23 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Sędzia Sądu Najwyższego Konrad Wytrykowski

w sprawie K. L. – prokuratora Prokuratury Rejonowej w P.
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 23 marca 2021 roku
wniosku J. N. o wznowienie postępowania zakończonego prawomocną uchwałą
Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019 roku, sygn. akt
I DO 20/19, w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej
prokuratora K. L.

na podstawie art. 545 § 3 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia
2016 r. Prawo o prokuraturze

postanowił:

odmówić przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania.

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 18 lutego 2021 r. J. N. skierował do Pierwszej Prezes
Sądu Najwyższego pismo sygnalizujące konieczność wznowienia z urzędu
postępowania w sprawie o sygn. akt I DO 20/19. W swoim piśmie podkreślił
konieczność wznowienia z urzędu, na podstawie art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439
§ 1 pkt 2 k.p.k., postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie
prokuratora K. L. do odpowiedzialności karnej, zakończonego prawomocną
uchwałą Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019 r.

J. N. nadmienił, że już dwukrotnie sygnalizował Sądowi Najwyższemu
konieczność wznowienia z urzędu postępowania w przedmiocie zezwolenia na

pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora K. L. Wniósł o niezwłoczne udzielenie mu informacji co do procesowych losów sygnalizacji a przede wszystkim wskazanie terminu, w którym nastąpi wznowienie z urzędu postępowania immunitetowego. Jako podstawę prawną wznowienia wskazał art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 171 pkt 1 i art. 135 § 14 ustawy Prawo o prokuraturze a także art. 87 ustawy o Sądzie Najwyższym i uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20).

Wnioskodawca nie zgodził się z treścią postanowienia z dnia 11 grudnia 2020 r., wydanego w sprawie o sygn. akt II DO 92/20, pozostawiającego bez rozpoznania wcześniejszy jego wniosek o wznowienie. Uznał, że argumentacja użyta w uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 grudnia 2020 roku jest rażąco wadliwa. W dalszej treści pisma J. N. zaprzeczył jakoby stanowiło ono wniosek o wznowienie postępowania a jedynie sygnalizację potrzeby wznowienia postępowania z urzędu, z powodu uchybień o których mowa w art. 439 § 1 k.p.k. Odnosząc się do argumentacji uzasadnienia postanowienia z dnia 11 grudnia 2020 roku, podkreślił, że Sąd Najwyższy ma prawny obowiązek zastosować się na gruncie niniejszej sprawy do punktów 1 i 4 uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 roku, i wobec jej konkluzji wznowić z urzędu postępowanie w sprawie o sygn. akt I DO 20/29. W jego ocenie rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 roku i 28 stycznia 2020 roku były motywowane politycznie i nie prowadzą do wzruszenia czy unicestwienia zasad prawnych wynikających z uchwały połączonych Izb Sądu Najwyższego. W ocenie wnioskodawcy Sąd Najwyższy w wydanej w dniu 23 stycznia 2020 r. uchwale nie stworzył nowych przepisów, lecz rozstrzygnął wątpliwości orzecznictwa co do wykładni istniejących przepisów w zakresie udziału w składzie sądu osoby powołanej na urząd sędziego przez Prezydenta RP, na wniosek KRS ukształtowanej ustawą z dnia 8 grudnia 2017 roku. Zdaniem wnioskodawcy wpisanie przedmiotowej uchwały do księgi zasad prawnych oznacza, że wszystkie składy Sądu Najwyższego nie mogą orzekać sprzecznie z nią, dopóki nie zmieni się stan prawny, zaś inne sądy mogą wspomagać się taką interpretacją dokonaną przez Sąd Najwyższy. Wyraził pogląd, że Trybunał Konstytucyjny nie ma

kompetencji, aby kontrolować uchwały Sądu Najwyższego bądź inne orzeczenia sądowe, gdyż jest sądem prawa a nie faktów. W ocenie J. N. powoływanie się przez Sąd w treści uzasadnienia postanowienia z dnia 11 grudnia 2020 roku na uchwałę pełnego składu Izby Dyscyplinarnej SN z dnia 10 kwietnia 2019 roku, stanowi wyrywkowe traktowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Konkludując wnioskodawca wskazał, że ponawia swoją sygnalizację konieczności wszczęcia i przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy z urzędu postępowania wznowieniowego, w odniesieniu do uchwały Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2019 roku, wydanej w sprawie o sygn. akt I DO 20/29.

Zarządzeniem z dnia 2 marca 2021 roku (omyłkowo wskazano datę 2 lutego 2021 r., k. 39), Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego przedstawiła Prezesowi Sądu Najwyższego kierującemu pracą Izby Dyscyplinarnej pismo J. N. z dnia 18 lutego 2021 roku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z treści pisma J. N. stanowiącego wniosek o wznowienie postępowania, wynika jego oczywista bezzasadność, w związku z czym należało odmówić przyjęcia wniosku bez wzywania do usunięcia jego braków formalnych.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazuje, że instytucja wznowienia postępowania należy do kręgu nadzwyczajnych środków zaskarżenia, których procesowe uruchomienie może nastąpić wyłącznie na podstawie przesłanek ściśle określonych w ustawie. Katalog okoliczności otwierających drogę do wystąpienia z inicjatywą wzruszenia prawomocnego rozstrzygnięcia zawierają przepisy art. 540 k.p.k., art. 540a k.p.k., art. 540b k.p.k., art. 542 § 3 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 545 § 3 k.p.k., sąd odmawia przyjęcia wniosku niepochodzącego od prokuratora, obrońcy lub pełnomocnika, bez wzywania do usunięcia jego braków formalnych, jeżeli z treści wniosku, w szczególności odwołującego się do okoliczności, które były już rozpoznawane w postępowaniu

o wznowienie postępowania, wynika jego oczywista bezzasadność. Decydująca jednak jest sama treść wniosku o wznowienie, która może być oczywiście bezzasadna z różnych powodów. Ta oczywista bezzasadność wynikać może z tego, że we wniosku wskazano podstawy wznowienia, które nie są przewidziane w ustawie albo z tego, że w ogóle nie wskazano żadnych podstaw wznowienia, ograniczając się do postulowania przeprowadzenia kolejnej kontroli odwoławczej (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2015 r., II KO 49/15, OSNKW 2016, nr 1, poz. 5).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że wniosek J. N. cechuje oczywista bezzasadność. W treści złożonego wniosku J. N. ponownie podjął bowiem próbę wykazania, że w sprawie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W ocenie wnioskodawcy sąd wydający uchwałę w dniu 26 marca 2019 roku, był nienależycie obsadzony. W uzasadnieniu J. N. powołał się na punkty 1 i 4 uchwały składu połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/2020).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznaje za niedopuszczalne powoływanie się przez wnioskodawcę na uchwałę składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 stycznia 2020r. (sygn. akt BSA I – 4110 – 1/20). Uchwała ta (na marginesie – podjęta w niepełnym składzie, zważywszy, że część sędziów z tych trzech Izb została w sposób arbitralny i na nieznanej podstawie prawnej wyłączona od udziału w posiedzeniu) nie ma mocy wiążącej dla innych składów Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy wielokrotnie, m. in. w uzasadnieniu postanowienia wydanego 14 stycznia 2021 roku, w sprawie o sygn. akt II DK 15/21, wskazywał, że wspomniana uchwała połączonych Izb SN z 23 stycznia 2020 r. zapadła w warunkach poważnych naruszeń obowiązującego prawa. W tym miejscu warto przytoczyć argumentację przemawiającą za powyższym, która pozwoli J.N. na zrozumienie niniejszego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

Po pierwsze, przesłanką zastosowania trybu wydania uchwały rozstrzygającej zagadnienie prawne są rozbieżności w wykładni przepisów prawa. Jedynie wówczas Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego jest umocowany, by w celu

zapewnienia jednolitości orzecznictwa przedstawić wniosek o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu w składzie 7 sędziów lub innym odpowiednim składzie. W analizowanej kwestii nie można mówić o żadnych rozbieżnościach, jako że z jednej strony obowiązywały zasady prawne – jedna uchwalona 10 kwietnia 2019 r. przez pełny skład Izby Dyscyplinarnej, druga w dniu 8 stycznia 2020 r. przez skład 7 sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, a z drugiej funkcjonował pojedynczy wyrok Izby Pracy z 5 grudnia 2019 r. wydany w składzie trzech sędziów.

Po drugie, posiedzenie do rozpoznania wniosku zostało wyznaczone na dzień 23 stycznia 2020 r., a więc zaledwie 8 dni po sformułowaniu wniosku. Jest to niezwykle szybkość procedowania, zwłaszcza przy rozstrzyganiu rozbieżności w wykładni prawa występującej w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Uwagę zwraca w szczególności brak wyznaczenia narady wstępnej, co jest sprzeczne z § 86 Regulaminu Sądu Najwyższego.

Po trzecie, przy rozpoznaniu wniosku pominięto sędziów Izby Dyscyplinarnej i Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, w których podjęto wspomniane uchwały – zasady prawne. Wyłączono też siedmiu sędziów Izby Cywilnej, co do których można się było obawiać, że zagłosują przeciwko przygotowanemu projektowi. Ucieczka od próby dyskusji, czy wysłuchania też argumentacji innej niż z góry założona pozbawia taki proces orzekania cech właściwych dla wymiaru sprawiedliwości, niebezpiecznie zbliżając go do zaprzeczenia tego, co w europejskiej kulturze prawnej jest rozumiane pod mianem sądu.

Po czwarte, dopuszczono się obrazy przepisu art. 88 ustawy o Sądzie Najwyższym poprzez jego niezastosowanie, przez co uniemożliwiono odstępnie od wspomnianych zasad prawnych uchwalonych w Izbie Dyscyplinarnej i w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych i przez co wykreowano sytuację dualizmu prawnego. Zaznaczyć bowiem należy, że skutek takiego sposobu procedowania wskazane zasady prawne w dalszym ciągu obowiązują.

Po piąte, uchwała zapadła w warunkach sporu kompetencyjnego między Sądem Najwyższym a Sejmem i Sądem Najwyższym a Prezydentem (sprawa zarejestrowana w Trybunale Konstytucyjnym pod sygn. akt Kpt 1/20). Wszczęcie takiego sporu przed Trybunałem Konstytucyjnym na podstawie art. 86 § 1 ustawy

z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym powoduje z mocy prawa zawieszenie takiego postępowania jak w sprawie BSA I- 4110-1/20. Co więcej, Trybunał Konstytucyjny w punkcie drugim postanowienia wydanego 28 stycznia 2020 roku, w sprawie o sygn. akt Kpt 1/20, wstrzymał stosowanie uchwały z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20 składu połączonych Izb Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. od dnia wydania. W szczególności oznacza to, że:

1) niedopuszczalne jest stosowanie art. 439 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30) oraz art. 379 pkt 4 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, ze zm.) w rozumieniu przyjętym w przedmiotowej uchwale,

2) kompetencja do orzekania przez sędziego powołanego na urząd przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej zgodnie z ustawą, o której mowa w pkt I.1, w trybie uregulowanym tą ustawą, nie może być ograniczana,

3) orzeczenia wydane przez składy orzekające, w których zasiadali sędziowie wskazani w pkt 2, mają moc obowiązującą.

Zaznaczyć trzeba, że to postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 28 stycznia 2020 r. miało charakter deklaratoryjny wobec treści art. 86 § 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Odnosząc się skrótowo do treści uchwały z 23 stycznia 2020 r., trzeba podkreślić, że pozbawienie lub czasowe zawieszenie prawa do orzekania może nastąpić wyłącznie w sytuacjach prawem przewidzianych. Zasada zaproponowana w uchwale *prima facie* wydaje się sprzeczna z literą prawa. Przepis art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. może być stosowany tylko w konkretnych sprawach i tylko w przypadku zaistnienia wymienionych w nim przesłanek. Ani w orzecznictwie, ani w doktrynie do tych przesłanek nigdy nie zaliczano ewentualnych wadliwości proceduralnych poprzedzających uzyskanie powołania na urząd sędziego. W dotychczasowej sądowej praktyce orzeczniczej skutek przewidziany w tym przepisie wywoływały

stwierdzone nieprawidłowości w zgodności składu orzekającego ze stanem osobowym przewidzianym przez ustawę, jego dostosowanie do rodzaju spraw bądź nieprawidłowości w zakresie delegowania sędziego.

Sąd Najwyższy, formułując uchwałę z 23 stycznia 2020 r., podjął próbę ustanowienia nowej normy prawnej, zmieniając treść art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. według swojego uznania. Z treści poszczególnych norm Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: KRP), w szczególności art. 2, art. 7, art. 8, art. 83, art. 87, art. 90 i art. 91, jasno wynika, iż orzeczenia sądów nie są źródłami prawa. Z kolei z treści art. 183, art. 101, art. 129, art. 125 KRP wynikają kompetencje Sądu Najwyższego, bardziej szczegółowo przedstawione w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity Dz.U. z 2019 r., poz. 825), w szczególności w art. 1 tej ustawy. Żadna z przytoczonych norm nie przewiduje po stronie Sądu Najwyższego kompetencji do tworzenia nowych norm prawnych w oderwaniu od treści obowiązujących przepisów. To prawo stanowione jest podstawą orzeczeń, bo sądy muszą działać na podstawie prawa i w granicach prawa. Mogą jedynie interpretować to prawo, przy poszanowaniu separacji kompetencji poszczególnych władz. Demokratyczny mandat Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej i gwaranta ciągłości władzy państwowej (art. 126 ust. 1 KRP), który stanowi źródło władzy sędziowskiej powierzanej sędziemu w momencie powołania przez Prezydenta, nie dopuszcza jakiegokolwiek działalności prawotwórczej sądów. Prezydent nie może podzielić się kompetencją, której sam nie posiada. Wyklucza to prawną skuteczność interpretacji prawa zmierzającej do zmiany treści normy prawnej.

Nie można tracić z pola widzenia, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest jedynym organem uprawnionym do kreowania władzy sędziowskiej w Polsce poprzez powierzenie osobom tego godnym prawa do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Jego uprawnienia w tym zakresie wynikają wprost z Konstytucji RP. Fakt wygrania wyborów prezydenckich stanowi emanację woli narodu, wyrażoną w formie bezpośredniej, o której mowa w art. 4 ust. 2 KRP. Jest to jego osobista prerogatywa, która nie podlega jakiegokolwiek kontroli władzy sądowej. Ta oczywista prawda jest potwierdzona również w wieloletnim, utrwalonym orzecznictwie. W szczególności Trybunał Konstytucyjny i

Naczelny Sąd Administracyjny podkreślał bezpośredni związek wykonywania prerogatywy nominacyjnej prezydenta z materią konstytucyjną, a nie *stricte* administracyjną. Dlatego też zgodnie uznawały, że nie są uprawnione do badania sposobu wykonywania prerogatywy prezydenta (por.: postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 2008 r., Kpt 1/08, OTK – A 2008 nr 5, poz. 97; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 czerwca 2012 r., K 18/09, OTK – A 2012, nr 6, poz. 63.). Szczególnie w tym drugim judykacie opisano procedurę nominacji sędziowskich i podkreślono tam, że usytuowanie instytucji powołania sędziego jako prerogatywy głowy państwa należy interpretować jako wyraz „zaakceptowania niezależności sądownictwa od rządu i podległych mu organów”. Trybunał wskazał też, „że nie bez znaczenia dla sposobu funkcjonowania Prezydenta w omawianym zakresie jest okoliczność, że kompetencja w zakresie powoływania sędziów jest w świetle art. 144 ust. 3 pkt 17 KRP traktowana jako uprawnienie osobiste (prerogatywa) Prezydenta (sfera jego wyłącznej gestii i odpowiedzialności), a także rola ustrojowa Prezydenta jako najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej, określona w art. 126. ust.1 KRP”.

Z kolei w postanowieniu NSA z 7 grudnia 2017 r., sygn. akt I OSK 857/17 (LEX nr 2441401) zaakcentowano odrębność ustrojową urzędu Prezydenta w stosunku do administracji państwowej: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie jest organem administracji publicznej w rozumieniu art. 5 § 2 pkt 3 k.p.a. Pozycja ustrojowa Prezydenta RP została określona w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja RP zalicza wprawdzie Prezydenta do organów władzy wykonawczej (art. 10 ust. 2 KRP), ale nie oznacza to, że należy on do organów administracji publicznej. Pojęcie władzy wykonawczej jest szersze od pojęcia administracji publicznej”. Jego uprawnienia nominacyjne nie skutkują więc nawiązaniem stosunku administracyjnoprawnego, a sama „kompetencja Prezydenta RP określona w art. 179 KRP traktowana jest jako uprawnienie osobiste (prerogatywa) Prezydenta RP, a zarazem sfera jego wyłącznej gestii i odpowiedzialności”.

Powołanie przez Prezydenta RP rozstrzyga w sposób definitywny, czy ktoś jest sędzią. Wynika to wprost z zapisów Konstytucji RP, jak i wykładni jej przepisów dokonanych przez Trybunał Konstytucyjny i NSA. Ten ostatni wprost orzekł w postanowieniu z 26 listopada 2019 r., sygn. akt I OZ 550/19 (LEX nr 2733066),

że „skoro kandydat na sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego został powołany przez Prezydenta RP do pełnienia urzędu sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego, nie może być osobą nieuprawnioną, o której mowa w art. 271 pkt 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.”

Wspomnieć trzeba też o orzeczeniu SN w sprawie I CSK 16/09, gdzie SN wykluczył możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie, że dana osoba jest lub nie jest sędzią. Z kolei TK w wyroku z 29 listopada 2007 SK 43/06 stwierdził, że nawet poważne wady procedury nominacyjnej nie uzasadniają wznowienia postępowania po powołaniu przez Prezydenta RP kandydata do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, gdyż wznowienie postępowania byłoby niezgodne z Konstytucją RP (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 listopada 2007 r., SK 43/06;).

Uchwała trzech Izb ignoruje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 marca 2019 r. – sygn. K-12/18, którym została potwierdzona konstytucyjność sposobu wyboru sędziów – członków Krajowej Rady Sądownictwa. Podobnie ignoruje wyżej przytoczone wcześniejsze orzecznictwo TK i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Kontestowanie konstytucyjnych organów państwa, w tym zwłaszcza Trybunału Konstytucyjnego i Krajowej Rady Sądownictwa, ignorowanie orzecznictwa polskich sądów, przy jednoczesnym przywoływaniu jako jedynie słusznego autorytetu instytucji europejskich, może być postrzegane jako podejście jednostronne, pozbawione dystansu i ukierunkowane na osiągnięcie zamierzonego wcześniej celu.

Podkreślić przy tym trzeba, że wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 listopada 2019 r., C-585/18, C-624/18 i C-625/18, który – jak się twierdzi – wykonywał Sąd Najwyższy w komentowanej uchwale, został przez skład trzech Izb potraktowany w sposób niezwykle wybiórczy. Otóż wyrok ten nie stworzył żadnej nowej, nieznanej wcześniej normy prawnej. Wyartykułowane w nim przesłanki oceny niezależności i bezstronności sądów nie są niczym nowym w europejskiej myśli prawnej. TSUE wskazał, że badanie niezależności i bezstronności powinno mieć miejsce w każdej, konkretnej sprawie (zob. pkt 129, 153, 161, 166 wyroku TSUE). Skonstruowanie na podstawie tych ogólnych rozważań TSUE szczegółowej normy przez skład trzech Izb miało za swój prawdziwy cel nie uporządkowanie ustroju polskiego sądownictwa, ale odsunięcie

od orzekania określonych sędziów, w szczególności tych powołanych do Sądu Najwyższego w ciągu ostatnich dwóch lat.

Ponadto wyrok TSUE z 19 listopada 2019 r. pozwala sądowi na odstąpienie od stosowania przepisu prawa krajowego sprzecznego z bezpośrednio skutecznym przepisem prawa Unii w ramach toczącego się przed tym sądem sporu, ale wyłącznie w ramach kompetencji przysługującej temu sądowi (zob. pkt 161, 164 wyroku TSUE). Źródłem takich kompetencji może być wyłącznie uprawnienie prawotwórcze, a tych w polskim systemie prawnym Sąd Najwyższy nie posiada – w przeciwieństwie do Trybunału Konstytucyjnego, który jest wyłącznie uprawniony do badania konstytucyjności ustaw przez co pełni rolę, mówiąc kolokwialnie, ustawodawcy negatywnego.

Z kolei zarysowany w komentowanej uchwale zdecydowany atak na Izbę Dyscyplinarną, niepoparty zresztą żadnymi konkretnymi argumentami faktycznymi, można odczytywać jedynie jako chęć odzyskania kontroli nad postępowaniami dyscyplinarnymi sędziów i odebrania jej sądowi niezależnemu nie tylko od władzy ustawodawczej i wykonawczej, ale również od pozostałych segmentów władzy sądowniczej, w tym od Sądu Najwyższego. Poraża brakiem logiki argument jakoby autonomia i niezależność Izby Dyscyplinarnej w ramach Sądu Najwyższego miała świadczyć o braku jej niezależności. Mówiąc prościej – usiłuje się skonstruować tezę, że większa niezależność oznacza brak niezależności.

Wreszcie tak kategoryczne twierdzenie komentowanej uchwały stwierdzające brak atrybutu niezawisłości i niezależności sądu w rozumieniu prawa krajowego oraz europejskiego zapadło wobec Izby Dyscyplinarnej SN, pomimo tego, iż żadnemu sędziemu Izby Dyscyplinarnej SN nie postawiono zarzutu sprzeniewierzenia się zasadom niezawisłości, w szczególności wydawania wyroków politycznych nie tylko nie udowodniono, ale nawet nie postawiono takich skonkretyzowanych zarzutów.

Można w tym miejscu odwołać się do tez uchwały Sądu Najwyższego z 25 maja 2020 r., który stwierdził: „w istocie niezrozumiałe i niedopuszczalne jest dokonywanie ocen odnoszących się do wymogu zachowania niezależności i niezawisłości, stanowiących wszak fundament konstytucyjnego i europejskiego prawa do sądu ustanowionego ustawą, bez uwzględnienia faktycznej działalności

danej izby Sądu Najwyższego i orzekających w niej sędziów Sądu Najwyższego. Okres blisko dwóch lat od powołania sędziów, ponad półtora roku działalności orzeczniczej w Sądzie Najwyższym, to czas pozwalający na dokonanie choćby wstępnej oceny tak pojedynczych sędziów, jak i całej Izby Dyscyplinarnej, w omawianym kontekście. W przypadku istnienia możliwości wywierania wpływu (bezpośredniego lub pośredniego) na tych sędziów, wydawane orzeczenia byłyby zapewne zgodne z oczekiwaniami hipotetycznie ten wpływ wywierających przedstawicieli władzy ustawodawczej czy wykonawczej, a ich treść nie podlegałaby większej dyskusji w ramach składów orzekających. Nie powinno więc stanowić istotnej trudności dla osób ewentualnie chcących zbadać faktyczną, nie domniemaną, niezależność czy niezawisłość tych sędziów Sądu Najwyższego, zweryfikowanie przykładowo procentowego wskaźnika uwzględnienia wniosków czy środków odwoławczych składanych przez Ministra Sprawiedliwości czy Prokuratora Generalnego lub Krajowego w wydawanych orzeczeniach (wyrokach, uchwałach, postanowieniach). Również istotne znaczenie dla dokonania tej oceny może mieć ustalenie ilości zdań odrębnych zgłoszonych przez sędziów. W sposób oczywisty nie może być bowiem mowy o sądzie potencjalnie jednorodnym, bezrefleksyjnym, będącym pod wpływem innych władz, w którym toczą się nad podejmowanymi rozstrzygnięciami realne dyskusje, a sędziowie wyrażają własne, zróżnicowane oceny faktyczne lub prawne. Wreszcie, warto także zweryfikować ilość złożonych przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego lub kolegium Sądu Najwyższego (na podst. § 33 pkt 6 lub § 34 pkt 1 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 29 marca 2018 r. Regulamin Sądu Najwyższego, Dz. U. 2018.660 ze zm.), w okresie od powołania sędziów Sądu Najwyższego orzekających w Izbie Dyscyplinarnej, wniosków do Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego bądź uchwał lub stanowisk - związanych z zaistnieniem podejrzenia wydania orzeczenia z naruszeniem zasady niezależności lub niezawisłości sędziowskiej albo innych zachowań sędziów ocenianych jako podważających zaufanie do ich bezstronności lub niezawisłości oraz ewentualnych sposobów ich rozstrzygnięcia” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2020 r., I DO 21/20, LEX nr 3020428).

Nie może też ująć uwadze, że skład trzech połączonych Izb de facto uciekł od oceny spełniania kryteriów niezbędnych do uznania organu władzy sądowniczej

za sąd w rozumieniu prawa europejskiego w odniesieniu do swojego składu. Nie wiadomo, jak to grono prawników ocenia niezależność i bezstronność sędziów wybranych na zasadzie kooptacji i preselekcji, sędziów orzekających w przeszłości na podstawie dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego, sędziów powoływanych przez Radę Państwa PRL i ślubujących wierność władzy ludowej.

Powyższe uwagi odnośnie do uchwały z 23 stycznia 2020 r. zostały sformułowane jedynie po to, by unaocznić, w jaki sposób ta uchwała deformuje zasady ustrojowe RP, i jak zniekształca wskazania wyroku TSUE z 19 listopada 2019r. Zapadłe bowiem orzeczenia TK z dnia 21 kwietnia 2020 r. w sprawie sygn. akt Kpt 1/20 oraz z dnia 20 kwietnia 2020 r. w sprawie U 2/20 sprawiają, że Sąd Najwyższy w tym składzie nie jest zobligowany do zajmowania się przywołaną przez skarżącego uchwałą w sprawie z wniosku I Prezesa SN o sygn. BSA I-4110-1/20, ani kwestią jej mocy wiążącej, bowiem uchwała ta została mocą tego drugiego orzeczenia wyeliminowana z obrotu prawnego.

W postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2020 r. Trybunał Konstytucyjny w sprawie Sygn. akt Kpt 1/20 orzekł:

„a) Sąd Najwyższy – również w związku z orzeczeniem sądu międzynarodowego – nie ma kompetencji do dokonywania prawotwórczej wykładni przepisów prawa, prowadzącej do zmiany stanu normatywnego w sferze ustroju i organizacji wymiaru sprawiedliwości, dokonywanej w drodze uchwały, o której mowa w art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r. poz. 825 oraz z 2020 r. poz. 190),

b) na podstawie art. 10, art. 95 ust. 1, art. 176 ust. 2, art. 183 ust. 2 oraz art. 187 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dokonywanie zmiany w zakresie określonym w punkcie 1 lit. a należy do wyłącznej kompetencji ustawodawcy. [...]

a) na podstawie art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, powołanie sędziego jest wyłączną kompetencją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, którą wykonuje na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa osobiście, definitywnie, bez udziału i ingerencji Sądu Najwyższego,

b) art. 183 Konstytucji nie przewiduje dla Sądu Najwyższego kompetencji do sprawowania przez ten organ nadzoru nad wykonywaniem przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kompetencji, o której mowa w art. 179 w związku z art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, w tym dokonywania wiążącej wykładni przepisów prowadzącej do określenia warunków skuteczności wykonywania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tej kompetencji.”

Z kolei wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2020 r. w sprawie U 2/20 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że:

„Uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (sygn. akt BSA I 4110 1/20, OSNKW nr 2/2020, poz. 7) jest niezgodna z:

a) art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

b) art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30, ze zm.),

c) art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.).”

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy nie znalazł powodów, dla których można by przyjąć, że wniosek odnoszący się do nienależytej obsady sądu miał nie być oczywiście bezzasadny (zob. postanowienie Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej z dnia 14 stycznia 2021 roku, sygn. akt II DK 15/21/a, Legalis nr 2524826; wyrok Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej z dnia 7 lipca 2020 roku, sygn. akt II DSK 2/20, LEX nr 3026474; postanowienie Sądu Najwyższego Izby Dyscyplinarnej z dnia 10 grudnia 2020 r., sygn. akt II DO 123/20, Legalis nr 2508738).

Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania bez wzywania do usunięcia jego braków formalnych – wobec jego oczywistej bezzasadności i jako niepochodzącego od osoby wymienionej w art. 545 § 2 k.p.k..

